

Nr. akt Kps 880/45.

79

Protokół przesłuchania świadka.

78

Dnia 9 stycznia 1946r. w Radomiu Sędzia Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi - Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Mieczysław Pochyła,
Wiek - 1.26
Imiona rodziców - Jan i Maria
Miejscze zamieszkania - Wólka Klwatecka, gm. Wielogóra
Zajęcie - szofer-mechanik
Wyznanie - rzym-kat.
Karalność - niekarany
Stosunek do stron - obcy.

Zamieszkałem w miejscowości Wólka Klwatecka koło Firleja na wiosnę 1942r. Od tego czasu widywałem samochody ciężarowe kryte, jadące od strony Radomia w kierunku Piasek na Firleju. Samochody były otwarte z tyłu. Widać w nich było ludzi z powiązаныmi rękoma, pilnowanych przez żandarmów.

W lecie 1943r. bliższej daty nie pamiętam, widziałem jak gestapowcy rozstrzelali siedmiu mężczyzn na piaskach Firleja. Mianowicie wyprowadzono skazanych z samochodu, zaprowadzono ich w pobliże przygotowanego w tym miejscu dołu, ustawiono gęsiego, po czym podprowadzano poszczególnych skazanych nad sam dół i tam do nich strzelano z rewolweru. Ostatni z owych siedmiu mężczyzn był odprowadzony z powrotem do samochodu; przy samochodzie toczyła się jakaś rozmowa pomiędzy owym mężczyzną a Niemcami, której nie słyszałem, bo obserwowałem to ze znacznej odległości, ale widziałem ożywioną gestykulację rozmawiających, po czym owego mężczyznę zaprowadzono ponownie nad dół, gdzie zastrzelono jego towarzyszy. Nad dołem ów mężczyzna - widocznie na rozkaz gestapowców - zdjął z siebie garnitur i gwałtownym ruchem rzucił go na ziemię, po czym gestapowiec strzelił do niego z rewolweru.

W lecie 1944r. Niemcy polecieli mnie, podobnie jak i innym mieszkańcom okolicznych wsi, kopać doły na piaskach Firleja dla pochowania zwłok ludzi, zabitych przez nich poprzednio. Widziałem wtenczas około 60 mężczyzn zamordowanych z powiązаныmi w tył rękoma. Leżeli oni w jednym miejscu, a później na polecenie Niemców rozwożono zwłoki w różnych kierunkach i grzebano je w dołach. Poszczególne mogiły kryły w sobie od 4 - 12 ludzi.

Poza tym nie byłem bezpośrednim świadkiem egzekucji.

Widywałem samochody zmierzające w stronę Firleja od wypadku do wypadku, idąc do pracy do Radomia, względnie wracając z pracy.

O spalaniu zwłok na Firleju słyszałem od ludzi i widziałem światła reflektorów, dochodzące od strony piasek, ale bezpośrednich wiadomości w tej sprawie nie posiadam.

Odczytano.

Sędzia
/-/ K. Borys

/-/ Mieczysław Pochyła

Zgodność z oryginałem stwierdzam:

Skretan Justycki